

Fot. — K. Przychodzki

Dyskusja przedzjazdowa — szkołą patriotycznego, gospodarskiego myślenia

Fragmenty referatu wygłoszonego na Plenum w Poznaniu przez I sekretarza KW PZPR — Jana Szydłaka

Tezy na IV Zjazd stawały się bogatym materiałem do analizy i porównań, dostarczając każdemu PZPR-owcowi, każdemu Polakowi-patriocie bogatej kanwy do myślenia kategoriami państwa i narodu, a poprzez swoją konkretność łączą sprawy w skali kraju ze sprawami w skali zakładu pracy, oddziaływaniem produkcyjnym, a nawet stanowiska roboczego.

Formułując tezy, Komitet Centralny uwzględnił strukturę w naszej Partii i strukturę naszego społeczeństwa, powodował się chęcią potraktowania przygotowań przedzjazdowych jako wielkiej szkoły ideowo-politycznej i organizacyjno-gospodarczego myślenia.

70% narodu, to ludzie w wieku do lat 38, a więc dojrzały i wyrosły w warunkach socjalizmu. Wielu spośród nich ma duże doświadczenie w budownictwie socjalistycznym, nie dysponuje jednak żadnym lub prawie żadnym doświadczeniem z okresu kapitalistycznego. Rzecz jasna, nie żałujemy tego, ale też nie możemy lekceważyć wynikających stąd wniosków. Właśnie te pokolenia — już dojrzałe lub dojrzewające — w niemałym stopniu współdecydowały swoją pracą i swoją świadomością o tym, jaki będzie kształt Polski socjalistycznej w roku 1970.

Uzyskanie tej perspektywy (1970 r.) stanowi warunek — z jednej strony — prawidłowej, dojrzałej oceny trudności rozwojowych, rodzących się pod wpływem szybkiego tempa rozwoju ekonomiki naszego kraju i — z drugiej strony — właściwego oszacowania własnych sił i szans, własnych zdolności i własnych danych na zwycięstwo we współzawodnictwie z kapitalizmem.

Bywa bowiem tak, że ludzie, którzy tworzą wspaniałe dzieła, niejednokrotnie widzą tylko przeszłość, jakie napotyka, natomiast nie dostrzegają wielkości swoich osiągnięć i śmiałości swoich poczynań.

Nie chcemy jakiegось zubożenia na braki i trudności, chcemy natomiast, by oceniało je dojrzałe i aby nie przysłaniały one nikomu szerokiej perspektywy, którą niewątpliwie posiadamy.

Dwa fakty: 9-krotny wzrost potencjału produkcyjnego przemysłu i wzrost produkcji rolnej o 43% w ciągu dwudziestolecia — zmuszają do zastanowienia ludzi najbardziej nawet zajętych sprawami bieżącymi i ludzi najbardziej utrudzonych normalnymi kłopotami rozwojowymi.

Zestawienie 20-lecia kapitalistycznego z 20-leciem socjalistycznym wykazuje bezapelacyjnie słusność i dalekowszycność przewidywań partii, dowodzi jak głęboko związany jest dalszy los narodu polskiego z losami socjalistycznego budownictwa w naszym kraju.

O owocach naszej pracy w 20-leciu świadczy wzrost roli i podniesienia znaczenia Wielkopolski w gospodarce kraju. Na mapie gospodarczej Polski województwo poznańskie stanowi dziś jeden z najważniejszych ośrodków gospodarczych kraju, którego waga i znaczenie wciąż rośnie. Wielkopolska dostarcza dziś 7% globalnej produkcji przemysłowej Polski, co stawia ją na 5 miejscu w kraju.

O skoku jakiego dokonaliśmy świadczą np. wzrost produkcji energii elektrycznej. W 1938 roku Wielkopolska dawała 90 milionów kilowatów energii elektrycznej, a w 1962 r. już 2.788 milionów. Jest to 31 razy więcej niż przed wojną.

Wielkopolska stała się doświadczeniem wysoko sprawnych obrabiarek, jest jednym z nielicznych w świecie producentów wysokoprężnych silników okrętowych, stanowi poważny ośrodek produkcji nowoczesnych wagonów kolejowych, wielu wyrobów elektrotechnicznych, gumowych, artykułów spożywczych, wyrobów odblaskowych, szklarskich i porcelanowo-fajansowych, a ostatnio zajmuje także ważną

pozycję w dziedzinie automatyki przemysłowej.

Rolnictwo naszego województwa ma dla kraju duże znaczenie. Wielkopolska zajmuje zaszczytne czołowe miejsce w produkcji towarowej wsi, dostarcza bowiem na rynek 14% globalnej wartości skupowanych produktów rolnych.

Generalnie rzecz biorąc — osiągnęliśmy w XX-leciu stan pełnego zatrudnienia. Jest to fakt wielkiego wysiłku, włożonego w rozbudowę przemysłu.

W 1938 roku zatrudnionych było w przemyśle wielkopolskim około 70 tys. osób. Już w 1946 roku w zakładach przemysłu społecznego pracowało 89 tysięcy osób. W roku 1962 w przemyśle społecznym pracowało 220 tysięcy ludzi.

Od 1918 roku do 1938 roku zbudowano w Wielkopolsce zaledwie 60 tys. izb mieszkalnych. Przed wojną około 41% mieszkań w Poznaniu składało się z 1 lub 2 izb pozbawionych jakichkolwiek urządzeń sanitarnych.

W latach 1945—1963 zbudowano w województwie, bez miasta Poznania, dla ludności nielicznej 140 tys. izb mieszkalnych, zaś w budownictwie mieszkaniowym ludności rolnej 81 tys. izb, czyli łącznie 221 tys. izb.

W mieście Poznaniu w latach 1945—1963 zbudowaliśmy od nowa prawie 78 tys. izb, co przy 282 tys. izb jakie istniały w m. Poznaniu na koniec 1963 roku oznacza, że więcej nawet niż co czwarta rodzina w m. Poznaniu żyje w nowym mieszkaniu. Równocześnie w tych samych latach odremontowano 49 tys. izb w mieście.

Szybko rozwija się nasz socjalistyczny przemysł. W latach 1946—1964 przemysłowa produkcja miasta i województwa łącznie wzrosła prawie 13 razy w porównaniu do 1946 roku. Powstał w naszym województwie, na terenach szczególnie zacofanych, nowy wielki ośrodek przemysłowy — Konin—Koło—Turek — gdzie nakłady inwestycyjne, łącznie z 1964 r. przekroczyły w warunkach władzy ludowej 11 miliardów złotych.

W czterdziestu 1934—1938 pło ny czterech podstawowych zbóż w Wielkopolsce wynosiły 13,9 q z ha, natomiast w czterdziestu powojennym 1960/1963 wynosiły one 18,9 q z ha.

Według danych statystycznych w 1963 roku otrzymujemy średnio na 100 ha użytków rolnych:

- 50,5 szt. bydła, tj. 23% więcej niż w 1938 roku;
- 82,6 szt. trzody chlewnej, tj. 83,1% więcej niż w 1938 r.

Można w nieskończoność mnożyć porównania wielkiego dorobku naszego XX-lecia w każdej dziedzinie naszego życia. I nie tylko można, a musimy w toku dyskusji zjazdowej tej części poświęcić w naszej działalności, zwłaszcza masowo-politycznej, szczególną uwagę. W tym dorobku tkwi bowiem praca naszej Partii przewodzącej narodowi, tkwi potwierdzenie słusności naszych założeń, tkwi optymizm i przekonanie o wyższości naszych założeń ustrojowych.

Musimy upowszechnić i ugruntować w społeczeństwie świadomość tego, że podstawowym warunkiem realizacji programu zawartego w tezach przedzjazdowych jest wykonanie w pełni zadań lat 1964 i 1965 i tym samym stworzenie dobrego startu do następnej pięciolatki 1966—70.

Jednym z zasadniczych problemów, to polityka pełnego zatrudnienia — nasze rezerwy i potrzeby w tym zakresie. Przeprowadzony szacunek potrzeb dla Wielkopolski wynosi około 90 tysięcy stanowisk pracy.

Jest to dla nas zadanie nie małe i niełatwe — średni bowiem koszt stworzenia 1 miejsca pracy w przemyśle waha się w granicach 430 tysięcy złotych, a w wysoko zmechanizowanych gałęziach przemysłu jak np. w Elektrowni Ko-

nin, czy Adamów sięga nawet 5,5 mln. zł. Gdybyśmy więc chcieli rozwiązać problem pełnego zatrudnienia w Wielkopolsce tylko drogą budowy nowych zakładów musielibyśmy wydatkować na same tylko nowe fabryki 39 miliardów złotych.

A przecież nowe obiekty przemysłowe wymagają inwestycji towarzyszących: mieszkań, urządzeń komunalnych, usług itd.

Poza tym musimy przecież inwestować także w rolnictwie, modernizować istniejący przemysł i transport, budować drogi i mosty. Dlatego też jedną z podstawowych spraw naszej dyskusji przedzjazdowej powinien być problem: pełnego zatrudnienia w latach 66—70 przy możliwie niskich kosztach stanowiska pracy, bez rezygnowania z dalszego postępu technicznego w naszym przemyśle.

Istnieje więc konieczność bardzo wnikliwego przeanalizowania jako jedno z pierwszych, zagadnienia zmianowości pracy w naszych przedsiębiorstwach przemysłowych.

Jak wykazały przeprowadzone w roku 1961 badania, tylko przemysł kluczowy Wielkopolski mógł zatrudnić na drugiej i częściowo trzeciej zmianie około 15—18 tysięcy nowych pracowników.

Niemniejsze znaczenie posiada wykorzystanie rezerw zdolności produkcyjnych, wynikających z sezonowości pracy przemysłu rolnospożywczego. Dla przykładu przemysł ziemniaczany, cukierniczy, owocowo-warzywny i inne pracują tylko po kilka miesięcy w roku.

Poważne możliwości rozwoju i dodatkowego wchłonięcia zatrudnienia zwłaszcza w małych miasteczkach i częściowo na wsi, posiada przemysł terenowy, spółdzielczość pracy i rzemiosło...

W rozważaniach przedzjazdowych należy uwzględnić także dalszy poważny rozwój chałupnictwa, jako dodatkowego źródła aktywizacji zatrudnienia, zwłaszcza kobiet.

Spośród wielu problemów, które stoją przed nami jako jeden z ważniejszych wysuwa się sprawa rozwoju bazy surowcowej i jej wykorzystania, baza surowcowa bowiem warunkuje rozwój przemysłu przetwórczego, a tym samym wpływa na wzrost zatrudnienia i tempo rozwoju gospodarczego.

Musimy sobie jednak wyraźnie powiedzieć, że nie wykorzystaliśmy dotąd wszystkich rezerw jeśli chodzi o zagospodarowanie znajdujących się np. w rejonie Konina, a także w najbliższej przyszłości w rejonie Turka pól dyminowych i popiołów z elektrowni. Można je wykorzystać jako surowiec, już wypróbowany w rejonie Konina do budowy nawierzchni drogowych. Ponadto mogą one i powinny znaleźć zastosowanie w produkcji prefabrykatów budowlanych i przetwórstwa chemicznego.

Nie są to jedyne nasze rezerwy surowcowe. Posiadamy również niewykorzystane dotąd możliwości przemysłowej przeróbki szeregu odpadów surowcowych pochodzenia rolniczego i leśnego.

W toku dyskusji przedzjazdowej winniśmy dużo uwagi poświęcić zagadnieniom dalszego postępu technicznego, unowocześnienia wyrobów i podnoszenia na wyższy poziom organizacji pracy.

Zasadniczy ciężar w ukie- runkowaniu postępu technicznego w całej naszej gospodarce spoczywa na przemyśle maszynowym. Głównym zadaniem rozwoju techniki w tym przemyśle jest szybka wymiana przestarzałych konstrukcji i uzyskiwanie przodującego standardu światowego w zakresie nowoczesności i jakości wyrobów oraz znacznie szybsze wdrażanie przodujących procesów technologicznych i wycofanie przestarzałych.

Należy również poddać w zakładzie krytycznej ocenie

istniejący stan w zakresie organizacji pracy w szerokim tego słowa znaczeniu.

W tezach na IV Zjazd naszej partii, stwierdza się, że wykonanie zamierzeń w dziedzinie rozwoju gospodarki narodowej do 1970 r. uwarunkowane jest wzrostem obrotów handlu zagranicznego o około 50 proc. w stosunku do poziomu w 1963 r.

Możliwości na tym odcinku istnieją w każdym zakładzie przemysłowym naszego terenu i dlatego załogi tych zakładów ich kierownictwa administracyjne i polityczne winny je w trakcie dyskusji przedzjazdowej przeanalizować.

Przyspieszenie eksportu maszyn i urządzeń traktujemy jako najważniejszy i bardzo trwały kierunek naszych zainteresowań i naszej działalności.

Aktywizując produkcję eksportową, za mało uwagi poświęciliśmy tak ważnej dziedzinie jakim jest problem eliminowania zbędnego importu oraz organizowania celowej produkcji antyimportowej.

W następnych latach musimy coraz bardziej koncentrować naszą uwagę na artykułach o wysokim stopniu użycia, o najwyższej opłacalności i pewności długotrwałego zbytu.

Przechodząc do problemów inwestycyjnych, jakie staną przed nami w latach 1966 do 1970, na czoło ich wysunąć należy wynikającą z ustaleń XIV i XV Plenum KC PZPR zasadę wzrostu zadań i efektów rzeczowych z jednoczesnym zagwarantowaniem oszczędności w sposobach realizacji tych zadań, opartym na wysokim poziomie technicznym.

Potrzeby gospodarki narodowej wymagają, byśmy kontynuowali inwestycje górniczo-energetyczne w Koninie i Turku przyspieszając, a nawet realizację perspektywicznego programu zagospodarowania złóż węgla brunatnego w tym rejonie.

Uważając ten program za czołowe zadanie w dziedzinie przemysłu, pragniemy, przy tym, by przebieg tych inwestycji był bardziej skoordynowany niż w obecnej 5-latce.

Jednocześnie biorąc pod uwagę dalszy rozwój bazy surowcowej w dziedzinie podstawowych potrzeb kraju i regionu jak również pełne rozwiązanie problemu zatrudnienia i wykorzystania odpowiedniej specjalizacji produkcyjnej regionu poznańskiego, stwierdzamy potrzebę znaczącego niż w bieżącej 5-latce rozwoju programu inwestycyjnego w innych gałęziach przemysłu a zwłaszcza metalowo-maszynowego.

Głównymi kierunkami inwestycji przemysłowych w Poznaniu winny być zakłady przemysłu precyzyjnego, wymagające wysoko kwalifikowanej kadry pracowniczej.

Przedyskutowania wymagają także problemy przemysłu materiałów budowlanych.

W tezach przedzjazdowych zakłada się dalszy poważny wzrost budownictwa mieszkaniowego. Postulat ten winien być zrealizowany drogą zwiększenia rozmiarów budownictwa mieszkaniowego o podstawowym standardzie wyposażenia w ogólnej ilości budowlanych mieszkań. Koszt realizacji 1 m² powierzchni użytkowej winien kształtować się w tych mieszkaniach w granicach 1.650 zł.

Przesłanką niezbędną dla zabezpieczenia prawidłowej budowy planu dalszego rozwoju gospodarczego Wielkopolski z punktu widzenia najbliższego osiągnięcia efektów i skrócenia okresu zamrożenia zasobów materialnych i finansowych w działalności inwestycyjnej jest postulat koncentracji inwestycji w przemyśle i w czasie oraz prawidłowa organizacja procesu inwestycyjnego.

Centralnym ogniwem tezy przedzjazdowej w części dotyczą-

cej rolnictwa, a ząbającej się z całokształtem naszej gospodarki narodowej jest zadanie likwidacji do 1970 roku importu zbóż. Zadanie likwidacji importu zbóż do roku 1970 jest w pełni realne, o ile uwzględnimy ogromne nakłady jakie zostaną przeznaczone na wzrost zaopatrzenia wsi w nawozy, środki ochrony roślin, nasiona kwalifikowane itp.

Tezy zakładają, że w roku 1970 winniśmy w skali całego kraju uzyskać plon 21 q z cze- rech zbóż z hektara wobec uzyskanych np. w ostatnim roku plonów w wysokości 17,2 kwintali. Zakłada to średnio roczny przyrost plonów w latach 1964/1970 na około 55 kg rocznie. Warto tutaj podkreślić, że jest to zadanie założone bardzo ostrożnie. Tak bowiem w latach 1956/1963 roczny przyrost plonów czterech zbóż z 1 ha w naszym województwie wynosił 63 kg.

Drugim, ważnym elementem dyskusji przedzjazdowej na wsi winny być zadania w zakresie dalszego wzrostu hodowli.

Zakłada się w tezach, że w roku 1970 winniśmy uzyskać w skali całego kraju obsadę 60 szt. bydła i 70 szt. trzody chlewnej na 100 hektarach użytków rolnych. Osiągnięcia województwa poznańskiego w okresie 20-lecia pozwalają na stwierdzenie, że i w tej dziedzinie mamy znacznie większe możliwości wzrostu niż to przewidyują tezy dla całego kraju.

Problemu wzrostu hodowli nie można jednak rozpatrywać tylko w aspekcie ilościowym. Mimo, że w okresie XX-lecia uzyskaliśmy niezłe wyniki w tej dziedzinie, to niemniej nie mogą nas one w pełni zadowolić, a to głównie z tej przyczyny, że wzrostowi ilościowemu nie towarzyszy równocześnie wzrost produktywności inwentarza. Tak np. średnioroczna mleczność 1 krowy podniosła się w ostatnich 16-tu latach o 310 l mleka. Nie może nas na przykład zadowolić fakt, że mamy w województwie kilka obór, w których przeciętnie uzyskuje się 6 tys. l mleka rocznie, o ile równocześnie w dużych towarowych oborach nie uzyskuje się nawet 3 tys. l mleka od krowy rocznie.

Co gorsze w roku 1963 posiadaliśmy jeszcze około 130 obór państwowych i spółdzielczych, w których średni udój roczny zamyka się w granicach 1.300—2.000 kg mleka.

Zadania w zakresie wzrostu hodowli bydła, nie mogą w niczym hamować zadań w zakresie wzrostu hodowli trzody chlewnej.

Dalszy problem to wzrost usług produkcyjnych dla rolnictwa. Jednym z niezmiennie ważnych elementów dyskusji przedzjazdowej na wsi winna być ocena i wnioski dotyczące poprawy ilości i jakości usług produkcyjnych dla rolnictwa.

Obok usług produkcyjnych konieczne jest także zwrócenie uwagi na rozwój innych usług dla ludności wiejskiej.

W tezach Komitetu Centralnego na IV Zjazd Partii określona została szczególnie ważna rola PGR w dalszej intensyfikacji produkcji rolniczej kraju. Jako główne zadanie postawione w tezach przed założeń PGR wysunięto osiągnięcie wydatnego wzrostu produkcji roślinnej i hodowlanej, zwiększenie dostaw produktów rolnych dla państwa oraz wzrost zaopatrzenia gospodarstw chłopskich w wartościowy materiał nasienne i hodowlany.

Tezy przedzjazdowe w odniesieniu do rolnictwa spójnie określają kierunki i zadania w województwie poznańskim, które mają szczególne znaczenie. Ambicją wielkopolskich spółdzielni produkcyjnych jest podjęcie działań przyczyniających się do dalszego umocnienia i rozwoju Wielkopolskiej Organizacji Partijnej, podniesienia świadomości ideowo-politycznej członków partii.

dokonały dalszego postępu stając się „przykładem wysokiej kultury rolnej”.

W wyniku dokonanych przemian ekonomicznych i działalności ideowo-wychowawczej partii, nastąpiły w okresie 20 lat głębokie i trwałe przemiany w obliczu naszego narodu. Przede wszystkim wzrosło w nim poczucie własnej godności tak brutalnie deptanej w warunkach kapitalistycznych rządów. Pracując dla kraju, tworząc nowe wartości człowieka pracy odczuwa, że jest potrzebny i przydatny w społeczeństwie, rośnie w nim dumą, że kraj nasz nie jest już nieznaczącym tworem w ręce państw świata, lecz nowoczesnym państwem o nowoczesnym gospodarce i wysokiej kulturze. Słowem — następuje przemiana najcenniejsza, to jest wzrasta wartość społeczeństwa i jego socjalistyczna świadomość.

Z narastaniem socjalistycznej świadomości w społeczeństwie, następował rozwój socjalistycznej demokracji stanowiącej ważną pozycję w ogólnym dorobku naszego XX-lecia. Rozwinięta szeroka działalność organizacji politycznej i społecznej, dając szerokie pole działania dla wszystkich, którzy pragną czynnie uczestniczyć w przyspieszeniu procesów rozwojowych Ojczyzny.

Na dzień 1 stycznia 1964 roku nasza Organizacja liczyła 139.434 towarzyszy. W tym 9.201 kandydatów. Robotnicy stanowią w naszej Wielkopolskiej Organizacji 44,7 proc. chłopi 13,5 proc., pracownicy umysłowi 37,2 proc., pozostali 4,6 proc. W grupie pracowników umysłowych dużą część bo 13.488 stanowi kadra inżyniersko-techniczna, nauczyciele, pracownicy naukowi, lekarze.

Potrzebna jest większa ofensywność partyjnych organizacji w wzbudzaniu dyscypliny obywatelskiej, gospodarczego i społecznego zaangażowania załóg robotniczych, rolników i inteligencji w wykonywaniu codziennych obowiązków, ofensywność w walce z przejawami klikowości, marnotrawstwa i bez troski. Potrzebne jest dalsze doskonalenie pracy rad narodowych i stałe umacnianie socjalistycznej praworządności co zależe jest między innymi od lepszej pracy partyjnych organizacji działających w tych instytucjach.

Jak wynika z uchwały XV Plenum Komitetu Centralnego dyskusja nad tezami ma mieć charakter powszechny — ogólnopartyjny i ogólnospołeczny. Dążymy do tego, aby uruchomić organizacje społeczne, Komitety Frontu Jedności Narodu oraz wszystkie instrumenty propagandowo-wychowawczego oddziaływania na członków partii i na społeczeństwo.

Dyskusja przedzjazdowa w naszej Wielkopolskiej Organizacji Partijnej trwa już od kilku dni. Zapoczątkowana została naradami aktywów partyjnego w powiatach. Przeprowadzono już 180 rad, w tym 60 środowiskowych. Uczestniczyło w nich około 9.000 aktywistów. Równocześnie odbyły się zebrania w 130 Podstawowych Organizacjach Partyjnych, w których brali udział także bezpartyjni. Rzecz jasna, że na podstawie tych zebrań nie można jeszcze dokonać oceny uogólniającej przebiegu przedzjazdowej dyskusji niemniej pierwsze wypowiedzi wskazują na prawidłowe jej ukierunkowanie.

Doprowadzenie treści i zadań z nich wynikających do każdego członka partii i szerokiego rzesz społeczeństwa stanowić powinno istotę naszej przedzjazdowej pracy. Istota jej polegać więc będzie na przełożeniu wytycznych XV Plenum na język konkretnych i praktycznych poczynań dla każdego zakładu pracy, instytucji, wsi i środowiska. Jesteśmy przekonani, że przedzjazdowa działalność przyczyni się do dalszego umocnienia i rozwoju Wielkopolskiej Organizacji Partijnej, podniesienia świadomości ideowo-politycznej członków partii.

Bielska tabliczka mnożenia

Nie cierpiące zwłoki zamówienie zagranicznego kupca. Do jego wykonania zakład potrzebuje pewnego, barwnika. Poszukiwania w innych przedsiębiorstwach i w zjednoczeniu, nie daly rezultatu. Uzyskuje się więc pozwolenie na wyślanie samolotu do Szwajcarii, specjalnie po odbiór barwnika dla producenta.

W jakiś czas później, dyrektor zakładu dowiaduje się, że jego sąsiad, z pokrewnej branży, miał barwnik w magazynie. Było to w jednym mieście, przy jednej ulicy, dosłownie przez ścianę, za fabrycznym murem.

Na Konferencjach Samorządu Robotniczego słyszy się nie raz podobne przykłady, padają one również na naradach partyjnych, czy gospodarczych. W odróżnieniu od rażących skutków, przyczyny hamulców administracyjnych tkwią głębiej, toteż często bywają nie dostrzegalne dla robotnika. Gorzej, gdy tych przyczyn nie widzi także kierownictwo przedsiębiorstwa, czy zjednoczenia, pozostające bliżej problemów organizacji, techniki, ekonomiki. Ale i to także można zrozumieć.

Wielkość tych mankamentów powstaje bowiem w sferze systemu — wąskiego pionowego zarządzania, od ministerstwa, zjednoczenia, do dyrekcji zakładu i kierownictwa oddziału. A że ten system pionowego zarządzania nie jest powiązany w praktyce z poziomymi, szerokimi potrzebami terytorialnymi, potrzebami sąsiadów, lub przedsiębiorstw pokrewnych branż, powstaje sytuacja kiedy każdy sobie rzepkę skrobie.

W tych warunkach zawsze istnieją możliwości nieskoordynowanego działania w terenie różnych pionowych administracji — budujących jednocześnie i w jednym miejscu zakłady pomocnicze, mieszkania, magazyny, wzajemnie o tym nie wiedząc. Potrzeba takich inwestycji jest dla nich niewątpliwa. Ale zamiast trzech galwanizerni w N., budowanych przez trzy zjednoczenia, wystarczyłaby jedna dla wszystkich, wzniesiona wspólnym kosztem, wykorzystywana wspólnie do maksimum — czyli racjonalnie i tanio.

Krytyka obecnego stanu rzeczy w pionowym układzie zarządzania, w którym nie da się nieraz uniknąć marnotrawstwa środków i energii, jest sygnałem do terytorialnego podporządkowania rozstrzelonych, jednoczesnych posunięć. Stawia ona zarazem okazję do współdziałania, łączenia inicjatyw, koncentracji ograniczonych (w pojedynkę) możli-

wości. Mówi się o tym w Tezach na IV Zjazd partii:

„Zjednoczenia powinny odegrać główną rolę w podniesieniu na wyższy poziom planowania i koordynacji działalności produkcyjnej w skali całych branż... Poprawie koordynacji planowej w przekroju branż winno towarzyszyć udoskonalenie koordynacji w przekroju terytorialnym... Podstawę projektowania inwestycji stanowiące powinny generalne założenia dla rozwoju poszczególnych działów i gałęzi gospodarki narodowej, zwłaszcza założenia rozwoju regionów gospodarczych...”

(podkr. — Z. S.)

Nad teźkami na IV Zjazd

Taka działalność wymaga doskonałej organizacji, podporządkowania się dobrej pojętym ogólnym interesom, ale też pozwala podnieść na wyższy poziom pracę przemysłu. To bardzo istotne. Czekając na niedalekiej przyszłości ogromny wysiłek inwestycyjny, wyrażający się sumą ponad 930 miliardów złotych. Nie jest rzeczą obojętną JAK będziemy wydawać i NACO, nieoobojętne czy za tę samą cenę stworzymy więcej. Tylko jak to zrobić, od czego zacząć, które klody ruszyć najpierw?

Nie wiedzieli tego jeszcze dwa lata temu działacze partyjni i gospodarzy w Bielsku-Białej (woj. katowickie). Nie mogli się jednak pogodzić z faktem, że ich liczne zakłady metalowe i włókiennicze borykają się bez końca z brakiem zwykłych szrub, choć w tym samym mieście jest fabryka, która je produkuje. Paradoks dystrybucji powodował, że szru by odsyłane były z Bielska do hurtowni w Bytomiu i Radomiu, by potem wrócić do bielskich fabryk. Dla prostej buchalteryjnej operacji zbytu, w jednym tylko 1962 r. wywędrowało z Bielska via Bytom do Bielska — 100 ton szrub, powodując dodatkowy transport i koszty. To były skutki nieskoordynowanego działania.

W Bielsku nie skończyło się jednak na krytyce i anegdotach. Miejscowi działacze gospodarczy mieli już dosyć kio-

potów z zaopatrzeniem, z gromadzeniem niepotrzebnych „awaryjnych” zapasów. Dogałali się w partyjnej komisji branżowej postępu technicznego, wyciągnęli ołówki i zaczęli liczyć. Rachunek ten był początkiem wszystkich późniejszych inicjatyw. Ekonomicznym wyliczeniem dotychczasowych strat i przyszłych zysków zjednali sobie najpierw Komitet Powiatowy Partii, który odtąd był duszą i ciałem „bielskiego eksperymentu”. Ten sam rachunek przekonywał później załogi podczas Konferencji Samorządu Robotniczego oraz zakłopotane inicjatywę zjednoczenia.

Wniosek z tej kalkulacji okazał się prosty: należy stworzyć ekspozyturę bytomskiej hurtowni „Metalozbyt”. Została ona zorganizowana na nowych zasadach, jako pośrednik, a zarazem centralny magazyn zaopatrzeniowy miejscowego przemysłu. Zlikwidowano niepotrzebny transport, oszczędzając na nim rocznie 320 tysięcy zł. Dziś w Bielsku jest jeden wspólny magazyn dysponujący własnym transportem. Oszczędność okazała się wieloraka: uniknięto nerwowych zakupów, zmniejszono koszty przewozu i, co najważniejsze — stan zapasów szrub w przemyśle o 30—40 procent. Zakłady „Mewa” w ogóle zrezygnowały z nich i biorą obecnie szruby tylko ze wspólnego magazynu, prosto z półek do produkcji.

Działacze z Bielska sami doszli sposobu rozwiązania wielu kłopotów, łamiąc przy tym niemało oporów i trudności. Po szrubach przyszła kolej na barwniki, tlen, części zamienne, laboratoria itd. Przedsięwzięcia wyszły daleko poza ramy koordynacji samego zaopatrzenia. Oddolne działanie uzupełniło pionowy układ zarządzania przemysłem o terytorialną koordynację pracy różnorodnych przedsiębiorstw. Daje ona większe niż gdzie indziej efekty, bo jest przemyślana wielostronnie i do końca. Dziś Bielsko stało się przykładem, który zaleciło działaczom Wielkopolski sobotnie Plenum Komitetu Wojewódzkiego Partii w Poznaniu.

Załogi bielskich fabryk nie od razu były przekonane do inicjatywy swojego aktywu, nie od razu podjęły się przewidzianych obecnie usprawnień. Niełatwo było również przekonać własne władze nadzórne do śmiałej koncepcji. Jak więc doszli bielszczanie do dzisiejszych wyników? Jakże się to rezultaty? Co teraz po dwóch latach eksperymentu mówią w Bielsku przybyłym z całej Polski?

O tym w następnym artykule.

ZBILUT SEK

Nie ma wytchnienia w walce z gruźlicą

Takie hasło rzuciła Światowa Organizacja Zdrowia w związku ze Światowym Dniem Zdrowia, obchodzonym dorocznie 7 kwietnia. Świadczy to o tym, że gruźlica, jako choroba społeczna, ciągle jeszcze stanowi nierozwiązany problem wielu społeczeństw.

Komitet Ekspertów do Spraw Gruźlicy ustalił niedawno problem postępu w zwalczaniu gruźlicy: tak długo, dopóki liczba dzieci poniżej 14 lat, chorych na gruźlicę, nie spadnie poniżej 1 proc. — nie wolno stwierdzić, że choroba ta przestała stanowić zagrożenie dla zdrowia publicznego. Tego warunku nie spełniło dotychczas żadne państwo.

Zastosowanie nowoczesnych leków (streptomycyna, PAS i hydrazyd — wyprodukowany w 1951 roku) radykalnie zmieniło na lepsze warunki walki z gruźlicą. Dąło rekoimie zupełnego jej opanowania. A jednak, mimo iż umieralność zmniejszyła się od tego czasu 2,5 krotnie, ciągle jeszcze mamy u nas zbyt dużą liczbę nowych zachorowań i w związku z tym dużą liczbę chronicznie chorych, stanowiących nowe źródła zakażeń.

I tu właśnie dochodzi się w walce z gruźlicą do punktu, w którym powinny się spotkać

zgodne wysiłki pracowników służby zdrowia i samych chorych. Bez dobrej woli tych ostatnich, bez ich współdziałania, zaufania, podporządkowania się wymogom leczenia — wszelkie próby opanowania gruźlicy idą na marne.

Podstawowym zagadnieniem jest dzisiaj profilaktyka. W gruźlicy oznacza to szczepienie BCG u noworodków oraz masowe prześwietlenia małoobjętkowe. Akcja szczepień osiągnęła w zasadzie swój cel, bowiem nowo narodzone — przeważnie w szpitalach — dzieci, poddawane są od razu temu zabiegowi.

Nie można tego powiedzieć o prześwietleniach, co do których — jak dotąd — nie ma żadnego prawnego przymusu. Statystyki przychodni wykazują, że z masowych prześwietleń, organizowanych dla zakładów pracy, korzysta zaledwie 50—60 proc. ogółu pracowników. Trzeba sobie wreszcie uświadomić fakt, że takie badania są po prostu zmarnowane. Wśród nieprzeświecenieli 40 proc. kryć się może bowiem wiele ognisk zakaźnych, które staną się przyczyną nowych zachorowań. Akcja prześwietleń zaczęła dawać wyniki tylko wtedy, gdy korzystać z niej będzie ponad 90 proc. kontaktujących się ze sobą grup społeczeństwa.

Po dwuletnim okresie społecznych zainteresowań miastem, nadszedł odpowiedni moment, by tę — uprzednio nieznaną — pasję, nazwać udanym, wspólnym egzaminem poznaniaków. Bo gdyby do przekształcenia w czyn rozmaitych inicjatyw, stało tylko niewielkie grono mieszkalców — nie byłoby o czym mówić.

Od okresu przełamania u obywateli bierności na tak bliską im sprawę, jak wygląd Poznania, upłynęło dwa lata. Efekty nieustannych dążeń i starań do upiększenia miasta widoczne są na wielu ulicach. Przy jednej powstał plac zabaw, przy innej wymalowano parkan, a jeszcze gdzieś indziej urządzono zieleńiec. Często do pracy stawiali ludzie z własnej chęci zadbania o teren przed blokiem, a nierzadko i ci, którzy do niedawna z przyzwyczajenia spoglądali na wysiłki innych. Rozmaite były przyczyny zrywania z biernością. Na pewno jednak, co szczególnie podkreślił wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania, a zarazem przewodniczący Komitetu Koordynacyjnego do spraw Czynów Społecznych przy Poznańskim

Społeczne potrzeby motorem inicjatyw

Komitecie FJN. D. Balasiewicz — potrzeba i społeczne zamówienie stały się motorem coraz szerszego podejmowania inicjatyw.

Dlatego właśnie czyni się rozmaite, a każda dzielnicę charakteryzuje inny rodzaj prac. Mieszkańcy Wildy, przede wszystkim zaś Świerczewa, wyróżnili się np. w zeszłym roku układaniem płyt betonowych na swoim osiedlu. Skłoniło ich do tego pragnienie posiadania, jeśli już nie asfaltowych jezdni, to chociaż należytych chodników. W najbardziej zageszczonym rejonie Starego Miasta urządzono kilkanaście świetlic blokowych. I w tym przypadku potrzeba zachęciła mieszkańców do skoncentrowania wysiłków na ten, a nie inny rodzaj czynu. Obywatele Jeżyc, posiadających sporo wolnych terenów, urządzili ponad 30 placów zabaw. Mieszkańcy Nowego Miasta, odczuwający dotkliwie brak ulic z utwardzo-

ną nawierzchnią, poświęcili najwięcej uwagi czynom drogowym. Grunwald — dzielnicą nowych osiedli; tu przystąpiono do ich pełnego urządzania.

Generalne porządki, które w zeszłym roku stały się naczelnym zadaniem konkursu „Mój dom, moja dzielnica, moje miasto”, nie przysporzyły jednak poznaniakom innych, równie potrzebnych inicjatyw. Zainteresowano się działalnością wychowawczo-kulturalną. Powstało 35 świetlic blokowych, najwięcej na Starym Mieście i Wildzie. I znów zorganizowanie tych placówek wynikało z aktualnych potrzeb. Przydomowe zieleńce i place zabaw służą mieszkańcom tylko przez kilka letnich miesięcy roku. Dla zapewnienia ciągłości wypoczynku oraz pracy wychowawczej z dziećmi urządzono właśnie te placówki.

W zeszłym roku nastąpił także przełom, jeśli chodzi o zakłady pracy, szkoły i organizacje społeczne. Ograniczające się do niedawna do spraw własnych, mały brały udział w życiu dzielnic. Dopiero przed rokiem nawiązały ściślejszą współpracę z organizacjami czynów społecznych.

Inicjatywa społeczna wpłynęła w niemałym stopniu na zakres działania władz administracyjnych. W niejednym przypadku, dzięki zapobiegliwości aktywistów, usunięto szpeczące szopy, a sporo zaniedbanych terenów przekształcono pod zieleńce i place zabaw. Dla pełniejszego obrazu rezultatów inicjatyw społecznych, podajemy kilka liczb. W 1960 r. wartość czynów wyniosła w Poznaniu 2 500 000 zł, a w następnym roku 25 mln. zł. Jednak największe i wprost nieoczekiwane zaangażowanie w pracach społecznych wykazali poznaniacy w zeszłym roku. Na projektowane 47 mln. zł zrealizowano czynów za ponad 67 mln. zł, przy udziale dotacji państwowej tylko w wysokości około 7 mln. zł. Tymczasem na popieranie czynów społecznych niejednokrotnie przeznaczano się z pieniędzy państwowych 30 procent wartości danego obiektu. To niewątpliwie osiągnięcie jest zasługą coraz większej aktywności przede wszystkim działaczy komitetów Frontu Jedności Narodu.

W księgach zobowiązań na 20-lecie PRL, które zaprowadzono w każdej dzielnicy Poznania, zadeklarowano rozmaitych czynów o wstępnie szacowanej wartości 80 mln. zł. Imponująca to suma. Podejmujący zobowiązania ani na chwilę nie wątpią w pełną realizację społecznych deklaracji. Trzy pierwsze miesiące tego roku poświęcono bowiem na prace przygotowawcze oraz opracowanie potrzebnej tu i ówdzie dokumentacji. Pozwoli to — z chwilą nastania pomysłnych warunków atmosferycznych — na harmonijne wykonywanie zadań.

★

Dzisiaj odbędzie się spotkanie poznaniaków władz miejskich i dzielnicowych z aktywnym społecznym. Inicjatorzy, a zarazem wykonawcy czynów, otrzymają podziękowanie za ofiarowaną pracę dla miasta. Równocześnie dokona się podsumowania ubiegłorocznych osiągnięć i omówienia tegorocznych zamierzeń w zakresie czynów społecznych. Niewątpliwie słowa uznania za wkład pracy należą się będą tysiącom mieszkańców. Ale obok słów podziękowań do wszystkich poznaniaków kieruje się wezwaniem włączenia się do działań na rzecz miasta, w przededniu 20 rocznicy jego wyzwolenia.

ANNA SIEKIERKA

Cenny dar

Z okazji 10-lecia Instytutu Geografii PAN — prof. dr Józef Staszewski, znany polski geograf ofiarował też placówce zbiór atlasów, map i książek geograficznych. W ciągu 20 lat geofizyczny prof. Staszewski zgromadził b. cenną kolekcję 570 atlasów, kilkaset map oraz 5 tys. niezwykle wartościowych książek geograficznych.

Wśród ofiarowanych zbiorów znajdują się atlasy i mapy z XVI—XVIII w. (PAP)

do redaktora

Chłop czy rolnik?

„Jestem córką rolnika — pisze do redakcji młoda Czytelniczka — i przyznać się muszę, że czułabym się bardzo urażona, gdyby mnie ktoś nazwał „córką chłopca”, który tyle sił wkłada w pracę na roli, aby ludność miasta miała co jeść. W dobie dzisiejszej nazwanie rolnika chłopem jest bardzo dużym niedłatką, którego należy unikać, gdyż z tego ja pochodzi z czasów pańszczyźnianych. Jest to symbol ciężkiej pracy na roli. To tak, jakby ogrodnika nazwano badylarzem...” Czytelniczka dalej proponuje, aby Dom Chłopa w Warszawie nazwano Domem Rolnika, gazecie „Chłopską Droga” — „Drogą Rolnika”.

Czy nasza Czytelniczka ma rację? Wyraz chłop ma wiele znaczeń. Określa on także drobnego rolnika, dorosłego mężczyznę, postawnego mężczyznę w wojsku (chłop w chłopie), męża, narzeczonego.

Nadanie wyrazowi chłop znaczenia pogardliwego wprowadzi się z dwóch źródeł. Jedno — to dwór szlachecki, który w ten sposób demonstrował wyższość wobec swojego poddanego. Drugim źródłem było mieszczaństwo, pragnące

Przykłady podobnie zmarnowanych wysiłków znaleźć można w rejestrach chorych, zanotowanych w przychodniach. Podstawowym, niezbędnym warunkiem wyleczenia gruźlicy jest systematyczne, codzienne przyjmowanie leków i to przez okres dwu lat. Tę ciągłość w leczeniu zapewnia choremu opieka szpitalna. Ale przecież większość z nich leczy się ambulatoryjnie i tu już potrzebna jest samokontrola. Niestety, tej na ogół choremu brak. Bywa, że samowolnie robią sobie w leczeniu przerwy, bywa, że zamiast dwu leków przyjmują jeden, a efekty tej lekkomyślności są takie, że kurację zaczynać trzeba od nowa, często przy użyciu znacznie droższych i mniej efektywnych leków.

Póki nie osiągniemy u nas takiego stanu, że sami chorzy współdziałają będą aktywnie i rośnądnie z lekarzami — fiżjatrami — póty problem gruźlicy pozostanie otwartym. W Światowym Dniu Zdrowia warto przypomnieć sobie i uświadomić te wskazania: za nadmiernie wysoki procent nowych zachorowań, na zbyt dużą liczbę chronicznie chorych i duży jeszcze procent umieralności na gruźlicę odpowiedzialni jesteśmy wszyscy. (ch)



Szatnia obowiązkowa

ZARZĄD WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU
HODOWCÓW DROBNEGO INWENTARZA
ZAWIADAMIA CZŁONKÓW, ŻE
UNIEWAŻNIA WSZYSTKIE
LEGITYMACJE CZŁONKOWSKIE
z nadrukiem na zewnętrznej stronie
okładki:
„Poznański Związek Hodowców
Drobego inwentarza”
z dniem 30 kwietnia 1964 roku.
W celu przedłużenia ważności posiadane przez
członków legitymacje muszą być przestem-
powane okrągłą pieczęcią Związku do dnia
30 kwietnia 1964 r.
19172g

W. P. „ARGED” w Poznaniu
uprzejmie zawiadamia, że
w dniu 6 kwietnia br. nastąpiła zmiana
dotychczas. numerów telefonicznych:
668-81 ZAKŁADU USŁUGOWEGO w Po-
znaniu przy ul. Gąsiorowskich 6
na nowy numer 644-09
668-82 DZIAŁU ART. KOSMETYCZNYCH
I PRZEB. TOALETOWYCH w Po-
znaniu przy ul. Gąsiorowskich 6
na nowy numer 645-04
K1940

SKRZYNIE DREWNIANE używane
SPRZEDA
odbiorcom uspołecznionym
W. P. „ARGED” w POZNANIU,
ulica Gąsiorowskich nr 6.
Cena od 10—50 zł za sztukę.
Informacje telefoniczne pod nr 637-80.
K1914

†
Dnia 5 kwietnia 1964 r. zmarł po ciężkich
cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój
najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat,
teść, dziadek, szwagier i wujek, przeżywszy
lat 69, sp.
Adam Schade
Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm., o go-
dzinie 14,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,
o czym zawiadamia
w ciężkim smutku pogrążona
ZONA Z RODZINĄ
Poznań, ulica Ślusarska 13 m. 8.
K1985

†
Dnia 3 kwietnia 1964 r. zginęła śmiercią tragiczną, moja najukochańsza,
jedyna córka, w 18 roku życia,
Barbara Szymańska
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 7 bm., o godzinie 14,15 z kaplicy
cmentarza na Junikowie.
W ciężkim bólu pogrążona
MATKA
19317g

†
Dnia 5 kwietnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój naj-
ukochańszy mąż, ukochany brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 56, sp.
Józef Cieśliński
odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi
Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm., o godzinie 15,15 z kaplicy cmen-
tarnej na Junikowie.
W smutku pogrążona
ZONA I RODZINA
K1983

†
Dnia 4 kwietnia 1964 r. zmarł śmiercią tragiczną, sp.
mgr inż. Mieczysław Członka
długoletni kierownik Zakładu Jajczarsko - Drobiarskiego
w Grabowie nad Prosną
W Zmarłym straciliśmy zasłużonego pracownika, szlachetnego Przy-
jaciela i Kierownika.
WSPÓŁPRACOWNICY
ZAKŁADÓW JAJCZARSKO - DROBIARSKICH
W GRABOWIE nad Prosną

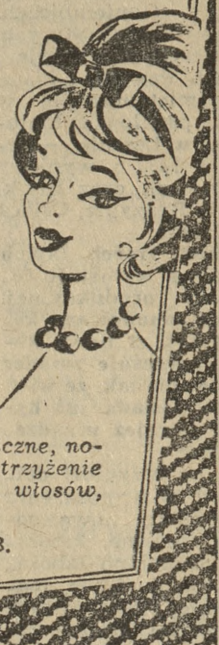
†
Dnia 5 kwietnia 1964 r. zmarła
Daniela Rolewska
długoletni i sumienny pracownik naszych Zakładów.
W Zmarłej straciliśmy wartościowego pracownika oraz uczynną i przez wszystkich
lubianą Koleżankę.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8 kwietnia 1964 r., o godzinie 16 na cmentarzu
Św. Krzyża w Gnieźnie.
Cześć Jej pamięci!
WSPÓŁPRACOWNICY RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA
ZAKŁADÓW MIĘSNYCH W GNIEZNIU
K1988

ATO
WIEKOPOLSKI
POZNAN
Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca re-
daktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączy wszystkie
działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30—17.30; redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85;
dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-13 i 453-31. Wydawca: Poznańskie
Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 432-83 i 611-21. Za treść i terminowy druk
ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne
im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. ●-7

Wygrana — to radość i korzyść
Warto spróbować szczęścia
w Krajowej Loterii Pieniężnej
42.000 wygranych — 7.800.000 zł
K1795

UWAGA — MIESZKAŃCY
DZIELNICY GRUNWALD
SPÓŁDZIELNIA PRACY
FRYZJERSKO - KOSMETYCZNA
W POZNANIU
zawiadamia o otwarciu
ZAKŁADU FRYZJERSKIEGO Nr 26
przy ulicy Swoboda nr 21
ZAKŁADU FRYZJERSKIEGO Nr 28
przy ulicy Rycerskiej nr 35
Zakłady wykonują wszystkie czyn-
ności wchodzące w zakres fryzjerstwa
damskiego - męskiego jak:
ondulacje elektryczne, kompresowe, chemiczne, no-
woczesne strzyżenie damskie, specjalne strzyżenie
fryzur męskich, farbowanie i koloryzacja włosów,
manicure.
Zakłady czynne od godziny 8—18.
K1932



†
Dnia 6 kwietnia 1964 r. zasnęła w Bogu, po
krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy
lat 73, sp.
z DROZDZIŃSKICH
Maria Adamczewska
położna
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm., o go-
dzinie 17 z domu żałoby na cmentarz parafialny.
W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ, DZIECI I RODZINA
Murowana Goślina, Rogozińska 46.
19420g

Zguby
Proszę o zwrot kota — po-
picatęgo, ogon łapki brzo-
zowe. Wynagrodzę. Knie-
skiego 22 m. 1, Puhawko.
19365g
Zaginął bokser, suka, żół-
ta z białą łapą na karku.
Znalazcę prosimy o zawi-
domienie, tel. 652-88.
19205g
Zgubiono świadectwo u-
kończenia Zasadniczej
Szkoły Gastronomicznej w
Lublinie 1953/54 — na na-
zwisko Barbara Zych.
19064g

Stefan Wysocki
zmarł dnia 2 kwietnia 1964 r., były długoletni,
ofiarny członek naszej Spółdzielni.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 7 bm., o go-
dzinie 13,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Zarząd Członkowie Rada
SPÓŁDZIELNI „RYTOSZUKA” POZNAŃ
K1986

†
Dnia 5 kwietnia 1964 r. zasnęła w Panu, opatrzona Sakramentami św.,
anielskiej dobroci żona, matka, nasza kochana siostra, bratowa, szwa-
gierka i ciocia, sp.
Helena Słodzinka
Z DOMU FLIEGER
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy
cmentarnej na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążony
MAŻ Z SYNEM I RODZINĄ
19399g

†
Dnia 5 kwietnia 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opa-
trzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, dziadek, brat, szwagier,
wujek, przeżywszy lat 78, sp.
Jan Chopcia
Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm., o godzinie 15,45 z kaplicy cmen-
tarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ulica Kasztelańska 15 m. 1.
K1984

†
W dniu 5 kwietnia 1964 r. zmarła po ciężkich
cierpieniach, przeżywszy lat 61, nigdy nieza-
pomniana, sp.
Apolonia Konieczna
Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm., o go-
dzinie 10 w Dolsku.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA MICHAŁSKICH
19390g

Serdeczne podziękowanie
Duchowieństwu, Przyjaciółom, Znajomym i Ro-
dzinie za wyrazy współczucia, wieńce, kwiaty
i depesze kondolacyjne oraz liczny udział w po-
grzebie męża, sp.
Jerzego Kobzdy
składa
ZONA
18739g

Przedsiębiorstwo Państwowe
POSZUKUJE
na terenie miasta Poznania
pomieszczeń magazynowych
murowanych lub drewnianych
• powierzchni 300 m² — na uruchomienie
ZAKŁADU WYLĘGOWEGO
Oferty Biuro Ogłoszeń, ulica Grunwaldzka 19 dla
K1910

ZŁOM
SREBRNY
NAJLEPIEJ
SPRZEDASZ
W SKLEPACH
„VERITAS”
♦ Poznań,
ulica Kantata 10
♦ Ostrów Wlkp.,
ul. Gimnazjalna 2
♦ Kalisz,
ul. Garbarska 2
K1419

Zgubiono świadectwo 7
klasy wydane w roku 1953
w Krobi — Stanisław
Kaczmarek. 5354p
Zgubitem tablicę rejestra-
cyjną PT 04-56, Czesław
Materna, Wolkowo, pow.
Kościan. 5390p
Różne

Uwaga! Poszukuję po-
życzki 20—50.000 zł na za-
kup samochodu. Korzyst-
ne warunki dla pożyczko-
dawcy do omówienia. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
19292g.
Buty zamzowe, skórzane,
torebki, teckki, kurtki,
plaszczki skórzane, farbu-
jemy, odświeżamy. 27 Gru-
dnia 5. 19002g
Pomieszczenie 2 szero-
kości, 2,5 długości dla ga-
rażowania motocykla z
przyczepką możliwie
śródmieście poszukuję.
Oferty Biuro Ogłoszeń
Grunwaldzka 19 dla 18656g
Przedsiębiorstwo Budo-
wane przyjmuje zlecenia
na wykonanie prac z za-
kresu murarstwa. Oferty
Biuro Ogłoszeń Grun-
waldzka 19 dla 18881g.

Matrymonialne
Samotna wdowa, przy-
stojna, po pięćdziesiątce,
posiadająca samochód,
sytuowana pośrodku war-
tościowego, wierzącego
pana do lat 60 na stano-
wisku z mieszkaniem. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 18743g
Kawaler — wykształcenie
średnie, niebiedny pozna
odpowiednią pannę w
celu matrymonialnym do
lat 28. Oferty Biuro O-
głoszeń Grunwaldzka 19
dla 18890g.

Serdeczne podziękowania
PROF. DR. MED.
ALEKSANDROWI ZAKRZEWSKIEMU
oraz
DOC. DR. MED. LUDWIKOWI SZLEZAKOWI
za uratowanie życia 6-letniej córce Alicji,
jak również za troskliwą opiekę Siostrą Od-
działu Laryngologicznego B. przy Klinice Aka-
demii Medycznej im. H. Świecieckiego,
składają wózek
RODZICE GWIZDAŁOWIE Z POZNANIA
19266g

Spółdzielnia Pracy
Elektro-
Tele-
technika
ELEKTRO-TELETECHNIKA
Poznań-Jeżyce
ul. Galla 4 — (Pawilon)
NAPRAWIA I INSTALUJE
RADIOODBIORNIKI
SAMOCODOWE
K1811

HOTEL „ORBIS - BAZAR”
W POZNANIU
Al. Marcinkowskiego 10
sprzeda
jednostkom gospodarki uspołecznionej
wycofane z użytkowania
MEBLE oraz KOŁDRY WEŁNIANE
Dodatkowych informacji udzieli sekcja admi-
nistracyjna. Zamówienia przyjmowane będą do
dnia 29 kwietnia 1964 roku.
K1937

ZAKŁADY MIĘSNE - RZEZNIĄ
W POZNANIU, ul. Garbary 101/111
poszukują pilnie
pomieszczeń zadaszonych
względnie magazynów
o powierzchni ca 1000 m²
na składowanie siana i słomy.
Opisowe oferty na pomieszczenia, względnie
magazyny, należy przysłać pod adresem przed-
siębiorstwa do Działu Admin.-Gospodarczego
K1950

dziś w RADIO i TELEWIZJI
RADIO — PROGRAM I: 7.45 „Błektina sztafeta”;
8.05 Muzyka i aktualn.; 8.30 Pieśńcytowa piosenka
miesiąca; 8.50 Z mojej teatru; 9 dla kl. IV pt.
„Historia o żubrach”; 9.20 Grają ork. rozrywk.;
9.40 Dla przedszkoli słuch. pt. „Co ważymy” z cy-
klu „Ciepły wiedeń”; 10 z muzyki barokowej;
11 Pierwszy samolot w Warszawie; 11.30 Wspo-
mnień A. Maliszewskiego; 11.50 „Rodzice
a dziecko”; 12.15 Rolniczy kwadrans; 13 Dla dzieci
starszych „Otwarta szkatułka”; 13.30 Wycieczka
muzyczna w krainie baśni; 14.15 Radiostacja har-
cerska; 14.30 Utwory fortepianowe w wyk. Ireny
Gijałowej; 15.10 Dla uczniów szkół średnich słuch.
pt. „Antymateria”; 15.30 Z życia ZSRR; 16 Twó-
rzość kompozytorów polskich w repertuarze pol-
skich orkiestr radiowych; 16.35 „Ja i praca”; 17.05
List z Polski; 17.25 „Wizerunki” — fragm. książki
La Bruniera; 17.45 Pięć minut o wychowaniu; 17.50
Public. międzynarod.; 19 Język rosyjski; 19.15 Z cy-
klu: „Spotkania z popularnymi piosenkarzami” —
Marta Mirska; 19.30 „Nasze i kraju lat 20”; 20.26
Sport; 20.35 Słuch. wg komedii Mollera „Don Juan”;
22.05 Koncert żywych młodszych muzyki poważ-
nej; 22.45 Gra Zespołu Instr. W. Kolanowskiego.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 22.
PROGRAM II: 8.15 Język angielski; 8.35 Przegląd
prasy literackiej; 9.50 Public. międzynarod.; 10 We-
soly autobus; 11 Koncert muz. rumuńskiej; 11.40
Ekonom. problem tygodnia; 12.50 „My i nasze
dzieci”; 13 Muz. operowa; 13.20 „Almanaeh radio-
wy — aud. M. Kwiatkowskiego; 14.45 „Błektina
sztafeta”; 15 „Koncert - zagadka”; 16.30 Dla dzieci
ode. 2 opow. pt. „O psie, który jeździł koleją”;
16.25 Fel. B. Koguta; 16.35 Melodie i piosenki
o wiosnie; 17.12 Gra Zespół J. Miliana; 17.30 Dla
dzieci; 18.50 „Technologia się emancypuje”; 19.05
Muzyka i aktualn.; 19.30 Kalejdoskop kulturalny;
20 Wolna Trybuna Radiowa; 20.10 Nowela radiowa
Cz. Chruszczewskiego pt. „Lalanda”; 20.30 Soliści
w repert. popularnym; 21 Z kraju i ze świata; 21.27
Sport i wyniki Totalizatora Sportu; 21.40 Muz. tan.;
22.10 Uniwersytet radiowy „Kontrasty amery-
kańskie”; 22.25 „Ambicje i starty”; 22.40 Sylwetki
kompozytorów polskich — Zbigniew Turski; 23.30
Mel. taneczne.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50,
19, 23.50.
TELEWIZJA: 17 Program dnia; 17.05 Filmy
krótkomet.: 17.25 „Historia z tej ziemi.” — pro-
gram public.; 17.55 Film krótkomet.: 18.20 „Podróż
zimowa”; — z cyklu „Sezam muzyczny”; 18.50 Film
serijn.; 19.20 Magazyn „Bryza”; 19.30 Dobranoc;
20 Dziennik; 20.30 Felieton teatralny; 20.45 Film
fab. prod. węgierskiej „Utracony raj” (od 1. 18).

Potrzebne katalogi budowlane

Co roku rośnie w powiecie czarnkowskim liczba wydanych zezwoleń na budowę domków jednorodzinnych. W budownictwie wiejskim coraz częściej stosuje się projekty typowe, które można otrzymać w Prezydium PRN.

Przydałyby się również niedrogie katalogi budownictwa wiejskiego dla wszystkich Biur Gromadzkich oraz sołtysów większych wsi.

Opracowany przez zespół urbanistyczny plan wiejskich jednostek osadniczych stał się podstawą do planowej realizacji budownictwa w powiecie. (jn)

Czyn na XX-lecie

Spółeczeństwo Kórnik i Bnina

W Kórniku utworzono Komitet Obchodu XX-lecia Polski Ludowej z podziałem na 7 komisji problemowych. Na apel Komitetu i Komisji Czynów Społecznych odpowiedziały wszystkie instytucje i zakłady pracy w Kórniku i Bninie.

Pracownicy Zakładu Dendrologii i Arboretum Kórnickiego deklarują różnego rodzaju prace w formie pomocy naukowych dla Techników Ogrodnictwa i Leśnych, referaty, odczyty, pomoc przy urządzaniu zieleńców, kwietników, wy staw, m. in. zielenienia Kombinatu PGR oraz parku w Manieczkach Rolniczych. Zakład Doświadczalny w Sielinku (pow. Nowy Tomys). Ogólna wartość zobowiązań wyraża się sumą 30.497 zł.

Zobowiązania pracowników Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu wynoszą 52 000 zł. Gminnej Spółdzielni — 100.000 zł. Komitetu Rodzicielskiego przy Liceum w Kórniku 28.000 zł. Spółdzielni Mleczarskiej 2.240 zł. Spółdzielnia Mieszkaniowa deklaruje prace nad zagospodarowaniem obsiedla przy nowym bloku wartości 30 000 zł. Ponadto podjęły zobowiązania: Tartak i Stolarnia w Bninie, Państwowy Dom Dziecka, Szkoła Podstawowa w Kórniku i Szkoła Podstawowa w Bninie.

Wartość czynów społecznych zainicjowanych przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przy pomocy społeczeństwa, a bez dotacji pań-

Poznański plastyk w Bydgoszczy

Staraniem Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Kulturalnego w Bydgoszczy zorganizowano tutaj wystawę prac poznańskiego plastyka Feliksa Marii Nowowiejskiego. Otwarcia dokonał w ub. niedzielę przedstawiciel Prezydium bydgoskiej Woj. Rady Narodowej. Ekspozycja zgromadziła grafikę i malarstwo artysty, którego obrazy wystawione zostaną z kolei w Toruniu, Grudziądzu (Galeria Sztuki Pomorskiej) oraz w Inowrocławiu (Muzeum Kasprzaka).

GS-y produkują pasze treściwe

Placówki podległe Wojewódzkiemu Związkowi Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” zajmują się nie tylko sprzedażą rozmaitych artykułów. Rozwijają one również produkcję i usługi związane z rolnictwem. M. in. podlega im 27 mieszalni pasz, które dostarczyły w roku ubiegłym ponad 74 000 ton mieszanek. W bieżącym roku WZGS uruchomi dużą mieszalnię przemysłową i 4 mniejsze, w związku z czym zwiększy produkcję mieszanek dla zwierząt domowych do 189 000 ton rocznie.

Mieszanki te, w których skład wchodzi sruła z ziarna i różne inne składniki odżywcze, odgrywają w hodowli dużą rolę. Tak więc mieszanki górują nad paszami treściwymi i ich produkowanie przyczynia się do likwidowania nieracjonalnego zużycia ziarna.

Dla zagwarantowania produkcji dobrej jakości mieszanek paszowych WZGS prowadzi laboratorium, które przeprowadziło w roku ubiegłym przeszło 1.100 analiz. W związku z rozwojem produkcji ta jedna placówka nie wystarcza i dlatego WZGS zamierza uruchomić w najbliższym czasie dodatkowe laboratorium w Rawiczu. (L)

Imponujący dorobek

35 lat Rolniczej Mleczarni Spółdzielczej w Lesznie

Roczne walne zgromadzenie leszczyńskiej Rolniczej Spółdzielni Mleczarskiej upłynęło pod znakiem jubileuszu 35-lecia. Założona przez grupę rolników-patriotów za czasów pruskich, wśród których znajdowali się obecni członkowie Rady Spółdzielni — Jan Markowiak, Władysław Polomski, Kazimierz Kuśnierski i inni, Spółdzielnia rozwijała się pomysłnie. Niestety, dorobek 10-letni zniszczył okupant w 1939 roku.

Początki po wyzwoleniu były bardzo trudne. W następnych latach uruchomiono oddziały przerobowe w Krzemieniewie, Jezierzycach Kościelnych, Osiecznej i Rydzynie oraz zlewnie mleka w

Murkowie, Goniembicach, Świerczynie, Długich Starych, Włoszowicach, Kąkolowie i Pawłowicach. Ponadto oddano do użytku śmietanczarnię w Lasocicach, pawilon galanterii mlecznej w Lesznie — (jego obroty w 1963 r. wyniosły ok. 3 392 tys. zł) oraz kioski nabiłowe w Rydzynie, Osiecznej i Boszkowie.

W ostatnich trzech latach nastąpił dalszy wzrost inwestycji i mocy produkcyjnej. W 1962 roku pobudowano koszt 1 800 tys. zł nową kotłownię. Jednocześnie zmniejszono zużycie tak, że większość z nich posiada już hydrofony jak również urządzenia chłodnicze.

Miniony rok przyniósł dalszą poprawę w wyposażeniu zakładu, powstały nowe pomieszczenia socjalne, laboratoryjne, uruchomiono laboratorium mikrobiologiczne, maszynownie chłodniczą na wodę wtórną i agregat prądoworczy oraz zakupiono nową maszynę tunelową do mycia koni (300 koni na godzinę).

Wzrosła też liczba członków i udziałów. Na koniec 1963 r. Spółdzielnia zrzeszała 2192 członków (w tym 382 kobiet) z 3875 udziałami po 100 zł każdy na 2020 dostawców. Z tego wynika, że liczba członków przewyższała nawet liczbę dostawców. Fundusz udziałowy wynosi 394 tys. zł.

Najbardziej zasłużyli działacze i pracownicy dla rozwoju spółdzielni w uznaniu za swój długoletni wkład i dorobek otrzymali odznaczenia.

Zapraszamy do głosników

Naszym czytelnikom i słuchaczom Polskiego Radia polecamy dzisiaj audycję red. Janusza Matuszyńskiego z rozgłośni poznańskiej. Audycja odbędzie się w programie II o godzinie 20. Będzie to komentarz do dyskusji przedzajdowej, którą oficjalnie zapoczątkowało u nas niedawne Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. Red. Matuszyński poruszy problemy wielkopolskiego rolnictwa i kierunku dalszego rozwoju w tej dziedzinie gospodarki. (Z)

MUZYKA

Artyści szwajcarscy w Filharmonii

Miniony wieczór Filharmonii pozostawał pod znakiem gości zagranicznych: dyrygenta Jean Marie Auberson (Lozanna) oraz pianistki Lottie Morel (Genewa). W programie widniała dotąd u nas niewykonywana muzyka szwajcarska (Marescotti). Ale przecież Artur Honegger pochodził z rodziny osiadłej od szeregu pokoleń w niemieckiej części Szwajcarii. Chyba dlatego Auberson zapragnął pokazać jeszcze nieznana w Poznaniu „II Symfonię na smyczki” właśnie sławnego autora „Króla Dawida”. Symfonia III prowadziła niedawno dyr. W. Krzemiński. Oba dzieła mają zbliżony program, snując opowieść o okropnościach okupacji hitlerowskiej. Powstały w latach minionej wojny. Jednak „III” na pewno góruje tu swą bogatą inwencją melodyczną.

W II Symfonii duży brak ostrych kontrastów (wyrazu i tempa) pomiędzy obiema pierwszymi częściami (pesymistyczne rozmyślenia w nastroju depresji). A znowu finałowe Allegro posiada zbyt wiele cech powierzchownej ilustracyjności, usiłując oddać dźwiękami wymarzoną wizję zakończenia wojny, gdy ludzie (ni by rozbrzmiewający rój pszczoł) zapelniać będą ulice miast radośnym gwarem. Oczywiście ocenić należy niewątpliwie wirtuozostwo Honeggera w operowaniu tylko samym zespołem smyczków. Charakter tej muzyki jest raczej romantyzujący, choć korzysta ona z wielu zdobyczy współczesnych. „II Symfonia” kończy niespodziewanie „wejście” trąbek, intonujących (na tie kwintetu) uroczysty „hymn pokojny”.

Następna nowość: „Koncert na fortepian i orkiestrę” Andre Marescotti, jednego z reprezentantów szwajcarskiej muzyki. Kompozytor ma ambicje awangardowe i pisana jest technika dodekafoniczna. Tym niemniej całość robi wrażenie tylko bardzo

sumiennego wypracowania „W stylu modern” — bez nuty indywidualnej. Dla fortepianu solo niewiele tu popisu i żałować należy, że Lottie Morel — zamiast oczekiwanych bisów — powtórzyła ostatni fragment „Koncertu” (to się nazywa żarliwa propaganda ojczystej muzyki!). Pianistka szwajcarska zwróciła uwagę ładem i spokojem gry oraz kulturą dźwięku.

Program wieczoru zakończył jeden z cenniejszych opusów francuskiego impresjonizmu: II suita z baletu „Dafnis i Chloe” Ravela. Wyrafinowane instrumentalnej obudziło nieklamany zachwyt chyba każdego słuchacza. Lecz finezyjna technika ravelowska stanowiła tylko punkt wyjścia. Ramy nieskazitelną formą zapelnione są w tej partyturze jakże ważką i bogatą treścią. J. M. Auberson poprowadził „Dafnisa” z chwalebna troską o wydobyć wszystkich efektów błyskotliwej kompozycji.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

KWIECIEŃ	Donata
7 wtorek	Słońce: 5.20—18.32
TEATRY	
W POZNANIU	
OPERA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”; OPERETKA — g. 19 „Can Can”; POLSKI — g. 19 „Nieboska komedia”; NOWY — g. 17 „Ania z Zielonego Wzgórza”; MARCINEK — g. 16.30 „Przygoda Srubki”.	
W WOJEWÓDZTWIE	
SKOKI — „Dama od Maksyma”; KRZYŻ WLKP. „Szkoła żon”; KALISZ „Lato w Nohant”; KONIN — „Zielony Gil”.	
KINA	
CHODZIEŻ Ceramika „Diabeł	

Diugoletni prezes Zarządu — Józef Górski odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi i odznaką „Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego”, majster warsztatu — Edward Werwiński otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi i odznakę „Racjonalizatora produkcji”, a przewodniczący Rady Nadzorczej — mgr Bronisław Zakrzewski, Franciszek Tyrzycki i długoletni dyrektor mleczarni — Zbigniew Gryczka — wyróżnieni zostali odznakami „Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego”.

MARCIN RYDLEWICZ

Z wizytą w Odwachu

Najmłodsze i najaktywniejsze

W starym zabytkowym Odwachu na Starym Rynku mieści się Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. Marcina Kasprzaka. Nie trzeba go przedstawiać. Mało jest placówek muzealnych mających równie wysoką frekwencję, mało jest muzeów w podobnym stopniu jak to organizujących wokół siebie życie społeczno-polityczne i kulturalne młodzieży.

Codziennie przez niewielkie salki Odwachu przewija się około 170 osób. Jest to oczywiście liczba statystyczna, otrzymamy ją dzieląc 40 tysięcy zwiedzających w roku ubiegłym przez odpowiednią liczbę dni.

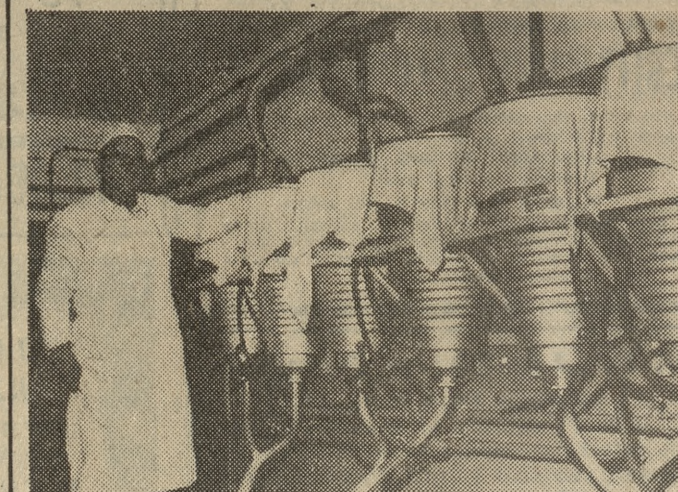
Przeważnie przychodzą tu wycieczki szkolne, które przed gablotami z dokumentami, fotografiami i pamiątkami uczą się dziejów naszego ruchu robotniczego. Bardzo często przychodzą tu całe klasy z poznańskich i pozapoznańskich szkół średnich i podstawowych. Kierującą Muzeum kustoszą Zygmut Paterczyk zapamiętał szczególnie częstych gości — młodzież z liceów: im. K. Marcinkowskiego, im. Dąbrowski oraz Techników Budowlanego i Kolejowego.

Młodzież przychodzi tu nie tylko z okazji wystaw, zapraszana jest też na spotkania z działaczami politycznymi i weteranami ruchu robotniczego. Organizowane są dla niej odczyty i prelekcje, wyświetlane filmy. Młodzież szkolna koresponduje z Muzeum, bierze udział w różnorodnych konkursach. Najciekawiej zapowiada się konkurs na napisanie artykułu o najważniejszym wydarzeniu w swojej wiosce czy miasteczku w minionym XX-leciu. W ogóle wokół spraw związanych z XX-leciem koncentruje się obecnie cała uwaga dyrekcji Muzeum.

Przed paroma dniami zamknięta została wystawa: „Polska Ludowa w fotografii artystycznej”, dzisiaj o godz. 12 otwarta zostanie następna „XX lat Polski Ludowej w fotografii prasowej”. Złoży się na nią 170 fotografii (E. Kitzmanna, K. Przychodźkiego i H. Matuszewskiego) obrazujących przemiany, jakie zaszły w Poznaniu i całej Wielkopolsce w ciągu minionych dwudziestu lat. Na 22 lipca Muzeum przygotowuje kolejną wielką wystawę. Celem jej będzie pokazanie narodzin władzy ludowej w Wielkopolsce, w pierwszym heroicznym jej okresie do marca 1947 r. Wiele dokumentów i fotografii na tę ekspozycję ofiarowało społeczeństwo Wielkopolski w odpowiedzi na apel dyrekcji Muzeum o zgłaszanie pamiątek historycznych z niedawnej przeszłości.

Apel ten w dalszym ciągu jest aktualny. Ostatni to już czas na zabezpieczenie dokumentów i pamiątek, bez których trudno będzie w przy-

Zmechanizowana obora



Państwowe Gospodarstwa Rolne systematycznie rozwijają hodowlę bydła, podnosząc jednocześnie wydajność mleka od krów. Najlepiej ilustrują to dane statystyczne: o ile w 1950 roku PGR-y posiadały 365,8 tys. sztuk bydła przy obsadzie 18,5 sztuk na 100 ha użytków rolnych, to w 1962 roku ilość sztuk bydła wzrosła do 1 205,3 tys. a obsada na 100 ha do 46. Przeciętny roczny udój od 1 krowy podniósł się w tym okresie z 21,89 litrów do 24,16 litrów.

Kombinat rolniczy Konarzewo (woj. poznański) dostarcza rocznie około 3 mln. litrów mleka. Do jego produkcyjnych gospodarstw należą Jeziorki, posiadające zmechanizowaną, 6-rzędową oborę na 170 krów. Na zdjęciu: zespół aparatów do chłodzenia mleka. CAF — fot. Staszyszyn



DWORCZ AUTOBUSOWY

CZARNKÓW. W najbliższych dniach oddany zostanie do użytku pasażerów dworzec autobusowy na pl. plk. Bartosza, w którym mieścić się będzie poczekalnia autobusowa, kiosk barowy, kiosk „Ruchu”, bileteria i pomieszczenie dla poczty.

„SZKOŁA ŻON”

CZARNKÓW. Dużym powodzeniem cieszyła się wystawiona w sali PDK przez aktorów gnieźnieńskich sztuka Moliera „Szkoła żon”. Teatr z Gniezna często odwiedza Czarnków w przeciwnieństwie do aktorów z Koszaliny, którzy w ostatnim czasie omijają to miasto (jn)

ZASŁUŻENI SPIEWACY

DUSZNIKI. Koło Śpiewu „Halaka” należy do najciekawszych w powiecie szamotulskim. Oprócz występów na akademiach, koncertach i uroczystościach różnego rodzaju, chór występował w Polskim Radio. Zespołem artystycznym kieruje Mieczysław Dondajewski. Od 17 lat śpiewają w chórze małżonkowie Maria i Leonard Wąsowiczowie, rodzeństwo Urszula i Jerzy Dreckowsy i Piotr Szukała. (wd)

NAGRODY

KROTOSZYN. Centrala „Społem” Związku Spółdzielni Spożywców w Warszawie, zorganizowała ciekawy konkurs dla przedsiębiorstw komitetów członkowskich, w którym pierwsze miejsce zdobyły komitety: z Pili (sklep nr 4), z Gniezna (sklep nr 50) i z Trzcianki (sklep nr 2). Zwycięzcy otrzymali w nagrodę dyplomy i upominki pieniężne. Poza tym w konkursie wyróżniono komitety członkowskie z Krotoszyna, Leszna, Kalisza, Wrześni, Mosiny, Ostrowa i Konina. (ig)

PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE

OBORNKI. 6 kwietnia br. miejscowa PSS zorganizowała w kawiarni „podwieczorek przy mikrofonie dla komitetów członkowskich. W programie były konkursy z nagrodami. Grał Zespół Orkiestralny Obornickiej Fabryki Mebli oraz Zespół Mandolinistów PSS. (bur)

MUZEJA

MUZEUM NARODOWE (Aleje Marcinkowskiego 9) — g. 9—15.

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Garbary 17, tel. 510-21).

MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44). POWIATOWE PR. (ul. Kościuszki 103, tel. 56-86).

APTEKI: 23 Lutego 18, Mickiewicza 22, Dzierżyńskiego 138/140, Głogowska 72, Garbary 52, Matejki 1. TYLKO DYŻUR NOCNY: Rynek Śródecki 1, Główna 53, Starolecka 79.

Program radia i telewizji zamieszczamy na stronie poprzedniej.

Nowe kolektory w Czarnkowie

W Czarnkowie nie brak przykładów dobrej, społecznej roboty. Wspólnym wysiłkiem mieszkańców wybudowano kolektor odbierający ścieki z nowo powstającego osiedla mieszkaniowego i niektórych ulic. Także zakłady pracy wybudowały jeszcze jeden kolektor, a w czynie rozszerzono sieć gazową przy ul. Kolejowej, częściowo Kościuszki, Alei Brzezińskiej i innych. (jn)

odpowiadamy

Krystyna ze średzkiego. Każdy, kto obraża godność osobistą innej osoby w jej obecności, albo choćby pod jej nieobecność podlega karze aresztu do 1 roku lub grzywny. Może zatem wnieść Państwo do sądu sprawę prywatno-karną przeciwko sprawcy, jednakże najdalej w ciągu 3 miesięcy od chwili popełnienia tego czynu. (864)

Ślawa — Wieleń. Zasadniczych szkół, uczących zawodu fryzjerskiego nie ma. (904)

„Harakiri”; PLESZEW „Dwie strony medalu”; RAWICZ „Matka i córka”; ŚLUPCA „Naga wyspa”; ŚRODA „Dama Pikowa”; ŚREM — nieczynne; SZAMOTULY „Przygoda noworoczna”; TRZCIANKA „Z ręk do rąk”; TUREK „Zacne grzechy”; WĄGROWIEC „Czas rozłąki”; WOLSZTYN „Ręka w potrzasku”; WRZESNIA „Przemienieł z wiatrem”.

W POZNANIU

WYSTAWY

HALL BIBLIOTEKI E. RACZYŃSKIEGO (pl. Wolności 19) — „Teatr — Plakat — Książka” — g. 10—17.

SALON WYSTAWOWY TOW. MIŁOŚNIKÓW POZNANIA — Stary Rynek) — „Architektura Starego Poznania” — g. 9—18.